

Miralem Pjanic udzielił wywiadu dla portalu *avaz.ba*, w którym przybliżał szeroko sposób, w jaki strzela rzuty wolne, ale nie tylko. Przybliżył też starania się swojej reprezentacji o grę na Euro, jednak pierwsze miejsce ma Roma...

- Moje myśli są skoncentrowane jedynie na Romie. Chcę grać jak najlepiej dla swojego klubu, aby przyczynić się do jak najlepszego miejsca w Serie A i Lidze Mistrzów.

Nie tylko Roma, również Bośnia...

- Oczywiście. Reprezentacja jest dla mnie czymś szczególnym.

Jest jakiś sekret w twoim sposobie bicia rzutów wolnych?

- Nie ma recepty na idealny rzut wolny! Odpowiedź jest prosta: wszystko to kwestia treningów. Biłem dziesiątki tysięcy wolnych z różnych pozycji. Potrzeba więcej niż dziesięć lat, aby się nauczyć.

Również dzisiaj ćwiczysz?

- Pewnie. Wszyscy bramkarze mojego zespołu muszą zostać po treningu, aby bronić moje stałe fragmenty bite z różnych stron.

Twoje wolne są dokładniejsze niż rzuty karne...

- Gdy ustawi się mur patrzę na bramkarza i obieram najłatwiejszy punkt, aby trafić do bramki. Już gdy sędzia zagwiżdże wiem dokładnie jaką trajektorię muszę obrać, aby umieścić piłkę w siatce. Naturalnie, nie zawsze trafiam. Czasami trafiam w mur, innym razem piłka ląduje tuż, albo wysoko nad bramką.

Ulubione miejsce do uderzania wolnych?

- Wszystkie wokół pola karnego. Jednakże najlepszą odległością jest około 25

metrów od bramki. Zarówno gdy piłka jest ustawiona na prawej, na lewej stronie lub na środku.

Twoje ulubione gole?

- Być może też z Lazio. Uważam, że to najlepszy mój gol zdobyty z większej odległości. Było ponad 40 metrów. Spojrzałem kątem oka na bramkarza rywala, mimo że odległość była znacząca. Potem wycelowałem i uderzyłem piłkę. Niestety tamta bramka nie była ważna, gdyż przegraliśmy.

Ważniejszy był gol z Realem Madryt w barwach Lyonu?

- Oczywiście. Gol na Bernabeu dał nam ćwierćfinał Ligi Mistrzów. Mówimy tu o jednej z najważniejszych bramek, jakie zdobyłem. Są też inne bramki, do których jestem przywiązany, ale z mniej ważnych meczów.

Juninho był mistrzem w biciu wolnych...

- Widzę, że często podkreśla się to, że uczyłem się bić wolne od niego. Prawdą jest, że był mistrzem, ale ja zbudowałem swój styl sam. Tak jak Pirlo i Ronaldo mają swój styl. Wszyscy jesteśmy innymi strzelcami. Każdy z nas ma swój sposób na uderzanie piłki.

Rzut wolny z Leverkusen obiegł cały świat...

- Tak, to był szczególny gol. Strzeliłem go właśnie wtedy gdy moja rodzina i ja byliśmy w żałobie po śmierci mojej kochanej babci. Z Leverkusen chcieliśmy naprawdę wygrać, za wszelką cenę. Strzeliłem, ale na koniec nie udało nam się wygrać. Zadeedykowałem gola babci.

Euro 2016: możecie pokonać Irlandię?

- Możemy! Jeśli jednak w dwumeczu nie uda nam się pokonać Irlandii, będzie to oznaczać, że nie zasługujemy na wyjazd do Francji na Euro.

Jak będzie wyglądał ten play-off?

- Nie będzie łatwo, gdyż Irlandia gra w zupełnie inny sposób niż Belgia, Włochy, Portugalia czy Hiszpania. Grają ostro, agresywną piłkę z długimi podaniami. Są mocni w walce fizycznej, są dosyć zwarci na boisku i mają za sobą dwa sukcesy w pla-off.

Jednak Bośnia może dać rady...

- Pewnie. Na początku eliminacji grupowych mieliśmy dużo pecha. Wielu było kontuzjowanych i zawieszonych. Niestety, wszystko to spowolniło nas na początku, zwłaszcza jeśli chodzi o wyniki. Gdybyśmy od razu zaczęli dobrze, mogłoby pójść inaczej. Teraz jesteśmy mocniejsi z Dzeko i Kolasińcem, również inni rodacy są w formie. Ponadto pojawiają się nowi młodzi gracze. Wszystko to pomaga. Również z tego powodu jestem pewien co do końcowego rezultatu.

Kogo masz na myśli? Z kim gra ci się najlepiej w drużynie narodowej?

- Djuric zrobił na mnie wrażenie w meczu z Walią. Również na treningach widziałem, że Djuric da nam nowy wymiar, zwłaszcza kiedy zdarzy się grać bez Dzeko. Gdy Djuric pojawił się na boisku doszło do prawdziwej zmiany naszej gry. Jest bardzo ważny, gdyż nigdy nie traci piłki, walczy z obrońcami, robi pressing. To bardzo ważne. Jest nie tylko mocny w polu karnym, ale też poza nim. Mogę grać ze wszystkimi. Współpracuję dobrze z każdym z kolegów, potem od trenera zależy wystawianie graczy na boisku. My, jako reprezentacja, nie możemy zależeć od nikogo, czy jest to Dzeko czy Pjanic. Każda drużyna potrzebuje systemu gry, niezależnie od tego, kto pojawi się na boisku.

Na koniec wywiadu wypowiedzi udzielił też ojciec piłkarza, Fahrudin Pjanic:

- Gdy Miralem grał w Metz, bardzo zainteresowany był nim Bayern Monachium, aż tak, że Hoeness zaprosił nas do swojej willi i starał się zaimponować Miralemowi, bezskutecznie. Dlatego podziękowaliśmy za ofertę i odeszliśmy. Również Barcelona, około siedem lat temu, wykazała zainteresowanie. W tamtym czasie prezydentem był Laporte, a na ławce był jeszcze Rijkaard. Wówczas, pewnego dnia spotkałem się z Laporte, który był skłonny wyłożyć sumę, której żądało za Miralem Metz. Niestety nie był to wielki sezon dla Barcelony i w ten sposób operacja nie doszła do skutku.

Autor: abruzzi